Rok I. Nr. 2. Wilno, 13 lutego 1927 r. Cena 35 gr.

Redaktor naczelny i kierownik literacki **Romuald Kawalec.**

Redaktor: **Sergjusz Rubinow.**

Redakcja i Administracja: Wilno, Zawalna 16—10.

Godziny przyjęć redaktorów: Codziennie prócz niedziel, świąt i sobót od godz. 6—7.

ŚWIATFILM

TYGODNIK

KINO, TEATR, PLASTYKA, RADJOFONJA, SPORT

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna	zł. 13.—
„ półroczna	„ 7.—
„ kwartalna	„ 3.60
„ miesięczna	„ 1,20
Cena pojedyńczego egzemplarza	„ —.35

Cena ogłoszeń:

1/1 kolumna	zł. 200.—
1/2 „	„ 100.—
1/4 „	„ 50.—
1/8 „	„ 30 —
1/16 „	„ 20.—

ORGAN TOW. FILMOWEGO „ŚWIATFILM" W WILNIE

W jakich warunkach powstał pierwszy polski film egzotyczny

(Wywiad „Światfilmu" z prof. Ossendowskim).

— W jakim celu zamierzał pan sporządzić swój film do Afryki Podzwrotnikowej?

— Miałem na celu wyłącznie dokumentację swojej podróży. Film ten miał być środkiem pomocniczym przy moich odczytach, które w tym roku zamierzam wygłosić w Warszawie, a w końcu roku—w Stanach Zjednoczonych, dokąd jestem zaproszony na 60 odczytów przez różne amerykańskie. instytucje naukowe i społeczne

— W jakich warunkach odbywało się filmowanie podróży?

— Warunki były różnorodne. Najczęściej jednak były one niesprzyjające. Przyczyna tego kryje się w zabarwieniu lokalnem i w warunkach klimatycznych. W suchej porze roku cała dżungla jest brunatno-żółtego koloru, co dla celów fotograficznych nie jest okolicznością dodatnią. Poza tem olbrzymia ilość żółto czerwonego piasku od godziny 10 rano i do godziny 4-ej, wisi w powietrzu. Bardzo przeszkadzał też prawie ciągły dym zaścielający horyzont. Dym ten jest wynikiem pożarów leśnych, urządzanych przez murzynów w celu wyrwania dżungli nowej przestrzeni ziemi dla założenia pól, oraz dla przyspieszenia zjawienia się nowej trawy dla bydła. Śród innych niesprzyjających okoliczności wymienię podejrzliwość czarnych ludzi do aparatu fotograficznego i kinematograficznego. W niektórych wypadkach filmowania tubylców pewnych szczepów, operator miał z niemi więcej kłopotu niż z filmowaniem dzikich zwierząt. Nie zawsze było też możliwe używanie teleobjektywu, ponieważ filmowanie odbywało się znienacka przy niespodziewanem zjawieniu się interesującego objektu. Do sprzyjających okoliczności muszę zaliczyć doskonałe warunki, świetlne a więc przeźroczystość powietrza i niezbyt jaskrawe światło wnet po wschodzie słońca. Przy tych właśnie warunkach były filmowane dzikie zwierzęta na wolności w wypadkach, gdy można było zawczasu urządzić dla operatora zasadzkę, gdzie ukrywał zamaskowany swój aparat i spokojnie czekał na zjawienie się objektu.



Pp. Ossendowscy z murzynkiem szczepu Baoulé Wybrzeże Kości Słoniowej.



Prof. Ossendowski rozmawia z kapitanem i jego pomocnikiem. (Na holenderskim statku „Kilstroom" w drodze do Afryki). Na Atlantyku.

— Czy zrobione już zdjęcia nie podlegały zmianom pod wpływem atmosfery?

— Owszem. Nawet specjalna tropikalna wstęga i tropikalne klisze fotograficzne ulegają zmianom pod wpływem temperatury. Zauważyć to się daje nawet wtedy, gdy, jak to bywało zawsze, wyświetlona wstęga i klisze były przechowywane w zalutowanych blaszankach.

— Jakie sceny uważa pan za najbardziej interesujące w swoim filmie?

— Zdjęcie pantery na wolności, stad bawołów, grup krokodyli oraz niektóre tańce murzyńskie. Cenne też są zdjęcia dworu króla Mossi oraz przebieg polowania na hipopotamy.

— Czy w następną swoją podróż zamierza pan zabrać operatora?

— Niezawodnie, gdyż, prawdopodobnie, jeżeli ta podróż dojdzie do skutku, może ona dać dużo materjału dla operatora.

— Dokąd zamierza pan odbyć następną podróż?

— Do Indji Północnych. Zamierzam przejść linją równoległą Himalajom, a być może i przekroczyć ten „Dach Świata". *Serg. R.*

„REDUTA"—TEATREM PRZYSZŁOŚCI.

Patrzymy na rozwój „Reduty" i radujemy się w duszy, że działalność jej jest zaprzeczeniem działalności wielu innych w Polsce teatrów.

Radości naszej nie podziela jeszcze całe Wilno.

Dlaczego?

Jest nas spora gromadka zapaleńców, ktorzy widzimy w „Reducie"— *Teatr Jutra.*

W zarysie jej programu gigantyczne kształty sceny, która ma kiedyś powstać i ziścić ideał wszystkich naszych uczuć i dążeń najlepszych.

W zespole jej — przyszłych kapłanów sztuki, zapalających znicze wieczystego piękna na ruinach usuwającego się w mroki starego życia. „Reduta" w ciągu swej kilkoletniej pracy zrobiła znaczny krok w przyszłość.

Otaczać winniśmy ją przeto coraz większą opieką i troską, otwierać *na jej drodze,* coraz szerzej wrótnie dziedzińców—zamków i kościołów starych.

Spraszać na *ucztę* —„Księcia Niezłomnego", coraz szersze kręgi widzów.

Tym, co życie wstępu do sal zamków i teatrów złotem i karmazynem się mieniących wzbroniło, a duch fanatyzmu zabronił śmiać się na kuglarskich misterjach odprawianych przez zgrzybiałych kapłanów martwych teorji—dajmy Teatr powszechny.

Teatr w którym zapanuje równość; gdzie serca trzeć się będą o serca, mózgi o mózgi; w którym dokonywać się będą misterja prawdziwej wzajemnej miłości w barwach i harmonji piękna. W którym jeśli trzeba—śmiech szczery królować będzie. Zaczątkiem tak rozumianego teatru jest „Reduta".

„Reduta",—której zespół — wzniosłemi dążeniami owiany, dąży wciąż naprzód — w życie! Za wysiłki swe chłostany jest niemiłosiernie drwinami tych, którzy boją się wpływów szlachetnych teatru na masy. Opamiętać się trzeba.

Zmobilizować trzeba wszystkie siły, aby pracę tego najszlachetniejszego i najlepszego zespołu teatralnego w Polsce tutaj na rubieżach państwa podtrzymać.

Rząd Marszałka Piłsudskiego, w którym tyle nadziei większość narodu pokłada, winien niezwłocznie zapewnić „Reducie"— normalne warunki życia i dalszego rozwoju.

Paroletnia praca „Reduty" na Kresach Wschodnich, wzbudziła w masach dreszcze uczuć wzniosłych, wzbudziła głód sztuki — z którego dotąd lud w biedzie zahartowany nie zdawał sobie sprawy. Idźcie niedowiarcy śladem „Reduty" do zabitych deskami od świata mieścin kresowych, a przekonacie się naocznie, że na widowiskach „Reduty" z ludźmi prostymi coś przedziwnego dziać się zaczyna: najzakamienialsi łzy szczere mają w oczach, w najciemniejszych budzi się świadomość lepszego życia. Spytajcie ich, czy nie tak. A tam za granicami państwa, jak naprzykład w grudniu 1926 r. na Łotwie, „Reduta"— ukazała Polskę. Polskę taką—jaką być powinna, jaką może jest w istocie, lecz zwaśnieni, nienawidzący się wzajemnie, u siebie Jej nie widzimy. (Przejrzyjcie odgłosy prasy łotewskiej).

Twierdzimy, że gdyby „Reducie" nie więcej—rok jeden z drogi usunięto troskę materjalną, dano jej środki takie, by widowiska swe po miasteczkach i wsiach mogła dawać bezpłatnie, postulat teatru powszechnego stałby się w Polsce faktem dokonanym.

Bol. W. Święcicki.

P. T. Prenumeratorzy!

W myśl naszej zapowiedzi, ogłoszonej w Nr. 1-ym, podajemy poniżej firmy, które udzielać będą stałym prenumeratorom „Światfilmu" za okazaniem kwitów prenumeraty, rabatu:

1) **Wileńskie Biuro Radjotechniczne**—Mickiewicza 23. Tel. 405.
2) **Sklep przyborów podróżnych N. Olejskiego**—Trocka 16,
3) **J. Nowicki i Syn**—Wilno, ul. Wielka Nr. 24 (róg). Telefon 292.
4) **Dom Sportowy Ch. Dinces** — Wilno, Wielka 15. Tel. 10-46.

Dalsze firmy ogłosimy w następnym numerze.

Oprócz tego, prenumeratorzy „Światfilmu" mogą nabywać w administracji naszego pisma książki udzielane nam przez Księg. Stow. Naucz. Pol. z wysokim rabatem, według tabeli umieszczonej na ostatniej stronie.

Co to jest phonofilm?

Jestto absolutna koordynacja głosu aktora z gestem i mimiką, czyli „un parfait film parlé ou chanté".

Wynalazca, anglik, Dr. de Forest, osiągnął tę perfekcję za pomocą aparatu, który *fotografuje* głos aktora, czy śpiewaka jednocześnie z jego ruchami. Synchronizm jest absolutny i oddanie powrotne bez zarzutu.

Fotografowanie głosu odbywa się za pomocą małego aparatu, umieszczonego przy kamerze operatora kinowego, a potem, gdy film jest wyświetlany, taki sam mały aparat, dostosowany do lampy projekcyjnej i zaopatrzony w odpowiednie głośniki i amplifikatory, „odkręca" fotografje głosu w najzupełniejszej zgodzie z filmem *automatycznie* tak, że synchronizm głosu i ruchu *musi* być absolutny.

Pan de Forest sprzedał swój wynalazek za kolosalne pieniądze grupie angielskiej. Amerykanie również ubiegali się o phonofilm, lecz nie chcieli dać sumy, żądanej przez wynalazcę. Specjalnie reflektował słynny „producer" amerykański William Fox, a gdy p. de Forest się drożył, rozgniewał się i zapowiedział, że jedzie z powrotem do Ameryki, gdzie każe „wynaleźć" jeszcze lepszy aparat.

Jeśli mamy wierzyć ostatnim nowinom, to p. Foxowi udało się to, gdyż w N.-Yorku zapowiadają już filmy mówione i śpiewane, pod nazwą „Vocaphone", a nawet w Hollywood odbył się ostatnio pokaz chińskiej sztuki, odtworzonej w Pekinie przez chińskich aktorów i śpiewaków według systemu „Vocaphone". Pokaz ten miał miejsce w niespełna 10 dni po oryginalnem przedstawieniu. Fox pobił więc również i rekord szybkości.

Znakomite zastosowanie „Phonofilmu" stwierdziłem na pokazie obrazu „Wesele Figara", wywierającego niebywałe wrażenie.

O „Phonofilmie" i „Vocaphonie" mówi się bardzo wiele, gdyż jeśli zostaną spopularyzowane i wprowadzone na większą skalę, to wywołają zupełny przewrót w produkcji filmowej.

Przedewszystkiem będą musiały nastąpić wielkie zmiany w obsadach filmów, gdyż gwiazdy „mimiczne", które nie grały na scenach, będą musiały ustąpić pierwszeństwa aktorom scenicznym. Tak np. Douglas Fairbanks przestanie być atrakcją, a John i Lionel Barsymore zajmą miejsca czołowe. Może nareszcie i Jane Cowt zdecyduje się ukazać na filmie, jeśli jej pozwolą nietylko „mimować" lecz i deklamować Szekspira. Biada tedy Gloriom i Polom, oraz pięknym nogom!

Zachodzi jednak pytanie, czy film mówiony będzie miał takie samo powodzenie, jak obecny? Czy, Amerykanie szczególnie, nie będą się nudzić, gdy zrozumieją każde słowo? Dziś wielką atrakcją filmu jest poniekąd właśnie brak słów, które widz sam sobie dopowiada na podstawie gestu, czy wyrazu mimicznego aktora. Co będzie zaś, gdy film zacznie mówić? Niewiadomo.

Wielką zasługą filmu mówionego, czy śpiewanego będzie umożliwienie podziwiania kreacji wielkich artystów w całej pełni nawet po ich zgonie. Wysiłki twórcze w tej dziedzinie nie przeminą bez śladu, lecz będą mogły być zachowane dla dalszych pokoleń.

Olbrzymie zastosowanie znajdzie „Phonofilm" w dziedzinie opery, operetki i komedji muzycznej i tutaj stanie się zaiste groźnym konkurentem teatru.

Drugim wynalazkiem z dziedziny kina, jeszcze świeższym i jeszcze groźniejszym dla teatrów jest t. zw. „Radiofilm", który został przed tygodniem przedstawiony przez Dr. E. F. W. Aleksandrowicza, dyrektora laboratorjum przy General Electric Corporation w N. Yorku. Po dłuższych studjach udało mu się wykończyć maszynę, która pozwoli przesyłać filmy przez radio. Możemy śmiało przepowiedzieć, że za parę lat każdy będzie mógł mieć u siebie w pokoju kompletne przedstawienie teatralne.

Uważam jednak, że niema co z tego powodu łamać rąk i rozdzierać szat nad upadkiem teatrów i losem artystów. Artyści będą potrzebni. Teatr znajdzie nową formę, przytem zawsze będzie pociągał jako zbiorowisko ludzi, miejsce spotkania znajomych, wspólnego odbierania pewnych wrażeń artystycznych i t. d. Pozatem zawsze tak było i będzie, że żywy artysta jest dla tłumów bardziej interesujący niż najlepsza jego reprodukcja.

Ch. A. K.

Na marginesie „drażliwej kwestji".*)

Poruszona przez „Światfilm" kwestja „stosunku młodych do starych aktorów" (czytaj artystów) jest istotnie bardzo drażliwą, jest ona odmiennym problemem życiowym nad rozwiązaniem, którego pokruszyło się nie jedno pióro w krwi uczuć serdecznych maczane.

Kwestja ta obcą jest szczególnie Wilnu. Wilno bowiem, mimo odwiecznych warunków obecnego życia nie wyzbyło się cech „miasta ziemiańskiego", w którem teatr był zawsze terenem popisów dla osób więcej lub mniej uprzywilejowanych, tolerowanych na scenie dzięki koligacjom, stosunkom towarzyskim, majątkowi etc.

Wilno zapomnieć nie może, że na deskach starych jego teatrów blask szedł najczęściej od koron książęcych, hrabiowskich i, że z biegiem życia zmieniła się dzisiaj rola aktora-artysty, że aktor dziś nie należy do żadnej klasy społecznej, a do całego społeczeństwa, któremu winien służyć drogowskazem do ideału piękna i harmonji uczuć jednakowo wzniosłych i trwałych.

Artysta, którego starość lub choroba spędza dziś ze sceny, narażony jest na śmierć głodową**).

Któryż z nich bowiem ma dobra rodowe, lub swego mecenasa, który obdaruje go dożywociem?

Nic więc dziwnego, że jeśli takiego weterana usuwa ze sceny ostateczność, młodzi jego następcy tracą równocześnie nauczyciela i przyjaciela; służąc sztuce — wychowują się we wzajemnej nienawiści.

— Zło przeto tkwi w ustroju nowoczesnego teatru, a nie w sensie koniecznej skądinąd walki młodych ze starymi.

Zagadnienie to przestanie być drażliwem w teatrze powszechnym, w którego powstanie wierzę.

Jeśli teatr zespoli w sobie wszystkie jeno dobre pierwiastki scen dawnych, wyprze z swych kątów blichtr intrygi salonów wielkopańskich, obłudę jezuicką i wyrafinowaną dzisiaj szczególnie żądzę zysków; z widzowni — zgrzyty nieszczerych oklasków, posłannictwo jego ukaże się dopiero w należytem świetle.

Stary aktor, mając zagwarantowaną opiekę państwa schodzić będzie ze sceny z błogosławieństwem na ustach dla swego młodego następcy.

Duch jego jednak na scenie zostanie.

Młodość nada mu nowego polotu i świeżości — ideał życia sceny udzielać się będzie masom, które staną się jednolitą widzownią.

Dążyć więc winniśmy do upaństwowienia i upowszechnienia teatru.

Bol. W. Święcicki.

*) Jakkolwiek nie zupełnie zgadzamy się z autorem tego artykułu, zamieszczamy go dla rozwinięcia dyskusji.

**) Od paru lat cierpi głód wraz z rodziną, wysłużony scenie wileńskiej aktor Józef Neromski. O niedoli jego napiszemy w jednym z następnych numerów „Światfilmu".

Z Teatrów.

„REDUTA".

Grupa pod kier. Z. Chmielewskiego.

„Człowiek z budki suflera", komedja w 4-ch aktach Tadeusza Rittnera.

Ktoś z czytających moje wrażenia teatralne zrobił mi zarzut, że śpiewam w nich hymny pochwalne na cześć „Reduty i Lutni", nie poddając działalności tych teatrów żadnej krytyce.

Mój entuzjazm ma dwojakie uzasadnienie. Raz w tem że kocham teatr jako wyraz pulsującego piękna, teatr, który stanowi ten Maeterlinckowski „pokarm duszy", a powtóre dlatego, że w Wilnie mamy „Redutę", której poziom artystyczny i czysta ideowość jest *niezaprzeczona*.

„Człowiek z budki suflera" to sztuka, która powiedziałbym jest odpowiednią i piękną szatą dla Reduty. Wynika z niej ta szczera i czysta miłość „sztuki Teatru", którą owiana jest właśnie Reduta. Budowa komedji, oraz jej prawdziwe życiowo postacie, przy właściwej Reducie staranności wykonania, dały w rezultacie widowisko przepiękne.

Grano tak wybitnie zespołowo, że ostateczne wrażenie z przedstawienia nie obejmowało żadnej specjalnie postaci, żadnej sceny, żadnego epizodu, ale zwartą całość.

Oprawa dekoracyjna, jakkolwiek naturalistyczna — bardzo piękna. Akt pierwszy dawał prócz silnych wrażeń estetycznych, wielkie poczucie rzeczywistości. Miałem uczucie człowieka siedzącego przy stoliku w kawiarni współżyjącego ze wszystkimi.

TEATR POLSKI.

„Pociąg Widmo" sztuka w 3-ch aktach Arnolda Ridley'a.

„Codziennie o 5-tej", krotochwila w 3 aktach M. Hennezuina i P. Vebera.

„Potęga Reklamy", krotochwila amerykańska w 3-ch aktach Coper Megue i Walter Hacketta.

* * *

Nieschodzący przez szereg tygodni z afisza, „Pociąg widmo", cieszył się wielkiem powodzeniem wśród wileńskiej publiczności. Nawet ci, którzy nie mieli w zwyczaju odwiedzania „Lutni", przychodzili tłumnie na „Pociąg widmo", aby przeżyć ten dreszcz tajemniczości, jaki ta sztuka wywołuje i aby przekonać się jak to jest z tymi „duchami", które straszą choć ich niema, ba choć każdy z góry wie, że je się „robi". Jakżesz silna jest jednak u ludzi wiara w duchy, jak silna jest tęsknota do tego innego świata, który nas otacza, przeniknąć się nie da, a tylko czasami swych gońców wysyła...

W sztuce tej można było podziwiać pracowitość całego zespołu, pomysłowość i bardzo szczęśliwą reżyserję p. K. Wyrwicza-Wichrowskiego oraz doskonale opracowane przez Feliksa Żukowskiego efekty techniczne (brak miejsca nie pozwala nam poświęcić tej doskonale wykonanej sztuce więcej miejsca. Przyp. red.).

* * *

„Codziennie o 5-tej" jest jedną z tych francuskich krotochwil, w których przedziwny splot powikłań utrzymuje widza w naprężonej uwadze, a doskonała komiczność sytuacji bawi ponad miarę.

Dyr. Rychłowski, reżyser tej wesołej sztuki, dał jej oprawę staranną, obsadę bardzo racjonalną, sam zaś kreując tytułową postać, tchnął w nią dużo komizmu i życiowej prawdziwości.

Z pośród ogółu artystów grających bez zarzutu należy wyróżnić szczególnie dobrze tym razem usposobioną p. Zofję Kuszlównę, oraz p p. Piwińskiego, Purzyckiego i Wołłejkę.

* * *

Teatr Polski nietylko doskonale nas bawi, ale też wprowadza raz po raz w tak odmienny od tego wszystkiego co się u nas dzieje — świat, w świat bajecznie pulsującego życia drugiej półkuli.

Po „Tajemnicy powodzenia", ujrzeliśmy „Potęgę reklamy", krotochwilę, której konstrukcja dość prosta ma dużo zalet, roji się zaś od bardzo trafnych powiedzeń i logicznych w swoich następstwach (w przeciwieństwie do wielu sztuk francuskich) powikłań. Interesują one i bawią zarazem.

Przy tem straszliwem zacofaniu, jakie panuje u nas na punkcie reklamowania się, „Potęga reklamy", jest czemś tak zgoła dla nas nowem, tak nieoczekiwanem, że już to samo budzi żywe zaciekawienie.

Nasi „Lutniacy" z p. Wyrwiczem-Wichrowskim na czele zagrali tę sztukę z właściwym sobie temperamentem, z wybitnem zrozumieniem ośrodka na tle którego sztuka rozgrywa się. Śmiało rzec można, że gra cała była na poziomie, na jakim postawił tę sztukę Teatr Letni w Warszawie. Sławetnej trójki: Orwid, Zelwerowicz, Kurnakowicz, może śmiało nie powstydzić się nasza: Wyrwicz-Wichrowski, Purzycki, Opolski. Role niewieście interpretowały pp. Frenklówna, Jasińska i Piaskowska bez zarzutu, a ta ostatnia z potrzebną dla tej postaci werwą i dziewczęcym powabem.

Dekoracje staranne, reżyserja doskonała.

R. K.

„Jestem najsmutniejszym człowiekiem w Ameryce"...

Ostatnie przeżycie Charlie Chaplin'a.

Sensacją ostatnich dni, zajmujących umysły wszystkich bywalców różnych night-club'ów i lunch-room'ów, gdzie się zbierają mniejsze i większe „gwiazdy" filmowe oraz „managers'y" i „producers'y", jest proces Charlie Chaplina, jaki mu wytoczyła jego żona.

Co było powodem burzy—naprawdę nikt nie wie. Mówiono że Charlie flirtował z 5-ma z pośród artystek pracujących w jego „studio",—żona twierdzi, że widziała go jak całował najserdeczniejszą jej przyjaciółkę. No a Charlie twierdzi, że to wszystko wymysły matki jego żony, (ach te teściowe!!). Kto ma rację? Zobaczymy później. Tymczasem Charlie uciekł z Los Angelos do New-Jorku, gdzie jeden z wielkich „magazine'ów" zaczął drukować niedawno powieść Chaplina p. t. „Historja mego życia". Przejeżdżając przez Chicago, powiedział do interwiewujących go dziennikarzy: — „Jadę do N.-Jorku napisać ostatni rozdział historji mego życia".

Powiedział to jednak z wielkim smutkiem. Po chwili zagłębił ręce w kieszeniach futra, nerwowo wzruszył ramionami i zwrócił się do przedstawicieli prasy:

„Chłopcy, nie nalegajcie, to wszystko razem jest straszne. Jestem zrozpaczony, rozbity, chory. Niedługo wszystko się wyjaśni".

Dowiedziawszy się o kłopotach Charlie, pomyślałem sobie, że to tylko zapewne reklama, poprzedzająca jakiś sensacyjny film. Ileż bowiem razy zaręczyny, rozwody, zniknięcia słynnych gwiazd, okazały się tylko zręcznym „coup de reklame". Przypuszczenia moje wydały mi się tem prawdopodobniejsze, że przed niedawnym czasem Chaplin zapowiadał całemu światu, że porzuca dziedzinę śmiechu i poświęca się dramatowi.

Ostatnie jednak wiadomości rozpraszają stanowczo te podejrzenia. Otóż żona Chaplina podała skargę rozwodową i dn. 11-go b. m. otrzymała wyrok zajęcia „studio" w Hollywood, oraz willi w Beverley Hills pod Los Angelos. Majątek Chaplina został oszacowany na 16 miljonów dolarów, z których połowa przypada na żonę, stosownie do kalifornijskiego Prawa o własności małżeńskiej, według którego pobrali się p.p. Chaplinowie.

Adwokaci Chaplina założyli apelację. Doradcy pani Chaplinowej twierdzą jednak, że Charlie wyrok przyjmie i do Los Angelos nie powróci.

Główny doradca pani Chaplinowej a zarazem jej stryj p. Edwin M-c. Murray, w rozmowie z przedstawicielami prasy, na kilka dni przed moim wyjazdem z N.-Jorku, główny nacisk położył na fakt, że jedna z artystek ze Studio Chaplina p. Edna Purviance, (czy to ta, którą całował?...) bawiąca obecnie w Paryżu, od 1923 r. nic nie grała, a znajdowała się na liście członków, „studia" pobierając 1250 dolarów tygodniowo.

„Lepiejby te pieniądze przydały się dla dwojga dzieci Chaplinów—rzekł do nas p. E. M-c. Murry.

Ostatecznie prawda, że 65 tysięcy dolarów rocznie to dużo pieniędzy, zwlaszcza, jeśli się płaci za nic, ale Charlie mógł sobie na to pozwolić. Miał kontrakt z p. Purviance, a nie miał oka na ról. Jako zaś uczciwy anglik wypełniał zobowiązania i koniec na tem.

Bądź co bądź na skutek wyroku, jaki został wydany na korzyść żony Chaplina, Mayor m. Quebec, p. Martin, zażądał, aby zdjęto z programów wszystkie filmy Chaplina, oraz afisze z jego podobizną. Jestto skutek kampanji, purytanów amerykańsko-kanadyjskich, którzy są (lub udają) oburzeni flirtami Chaplina i chcą go bojkotować na wszelkie sposoby.

Tu się powtarza historja słynnego Fatty (Arbuckle'a), potrwa to jednak niedługo, gdyż szersza publiczność nie wyrzeknie się oglądania postaci tak wielkiego, popularnego i ulubionego, ba, ubóstwianego artysty, jakim jest Chaplin. Coby dzieci powiedziały, gdyby nie było więcej filmów z „Charlie", a przecież właściciele teatrów świetlnych, a co za tem idzie przedsiębiorcy kinowi bardzo się liczą z młodocianą publicznością, która w Ameryce stanowi prawie główną podstawę frekwencji.

Na razie jednak cała ta historja dzisiaj jeszcze znajduje się pod znakiem zapytania: reklama — czy istotny dramat życiowy?

W każdym razie możnaby to zużytkować, jako materjał do doskonałego filmu. Tytuł już jest, a stworzył go sam Charlie, mówiąc do przedstawicieli prasy w Chicago: „Jestem najsmutniejszym człowiekiem w Ameryce".

Kto wie, czy niedługo nie ukaże się obraz pod takim tytułem?..

A.

New York w styczniu 1927.

Wojna z futoryzmem w malarstwie.

Już cztery lata trwa w Rosji walka między „lewicowym" a „prawicowym" biegunem sztuki malarskiej. Ściślej powiedziawszy między futuryzmem a realizmem. W Polsce mało komu jest znana ta walka i dla tego Światfilm pragnie dać czytelnikom obraz tego ciekawego zjawiska w sztuce. *Red.*

Wszyscy jeszcze pamiętamy jak po październikowym przewrocie wraz z bolszewikami, raczej od nich, otrzymali władzę artyści malarze t. zw. „lewicowych" kierunków. Są to futuryści, kubiści, supermatyści i inni. Dzieła przedstawicieli tych kierunków od roku 1918 ukazywały się wszędzie w Rosji.

Do rąk ich dostało się całe kierownictwo sztuki. Rozpoczęli oni rządzić w szkołach sztuk pięknych oraz świętami rewolucyjnymi. Wyrzucona została przez nich na rynek literacki wielka ilość dzieł lewicowych. Krótko mówiąc do dyspozycji tego bieguna sztuki było wszystko co mogło być podczas rewolucji.

Jednakże dla mas, w imię których i dla których istnieli oni, cała ich sztuka była nie do zrozumienia. Nawet nietylko szerokie masy nie mogły zrozumieć poco dorośli ludzie starannie rysują na różnego rodzaju płaszczyznach trójkąty, koła, kuby, albo przystosowują do pudełek od cygar tuby do samowarów. Wiele kulturalnych jednostek prawie nic z tego nie rozumiało. Zaznaczamy iż zasadnicze elementy francuskiej sztuki II połowy XIX i pocz. XX wieku zjawienie się których we Francji jest naturalne i zrozumiałe, na rosyjskim gruncie jest obcym kwiatem, kultywowanie, którego nie wymaga potrzeby.

Aby zrozumieć jakim sposobem ten kierunek sztuki zdobył taki wpływ, wróćmy na chwilę do początku październikowej rewolucji.

Zaraz po niej, tak zwany prawicowy obóz pozostał bez rynku zbytu. komu potrzebne były popularne obrazki albo pejzarzyki, gdy wszędzie głód, wojna, tyfus? Widziano jak wybitni art. malarze z tego obozu przeklinali rewolucję, handlując na ulicach miast.

Przeciwny zaś — lewicowy obóz, istotnie też pozostał bez rynku zbytu.

Wraz z rewolucją bierze się on zniszczenia wszystkiego co przypomina dawny ustrój. Z tego punktu widzenia rewolucja dobrze wykorzystała lewicowych, lecz oni jeszcze więcej wykorzystali rewolucję. Przypomnijmy sobie choćby szereg chaotycznych pomników w których nie widać utalentowanej ręki. Przypomnijmy góry zepsutego materjału zużytego do udekorowania ulic podczas świąt rewolucyjnych. I nikt tymczasem nie stawił im żadnego sprzeciwu.

Wiosną roku 1922 Towarzystwo „Objazdowych Wystaw" wznowiło swoją działalność. Wystawa sama nie miała na celu odświeżenia rosyjskiej sztuki, lecz dużo chałasu zrobiła dyskusja organizowana na wystawie.

Podczas dyskusji tej wystąpił art. malarz Rodimow z mową w której stwierdził niezbędność dążenia ros. malarstwa do realizmu z treścią rewolucyjną. Oprócz niego znalazło się na sali dyskusyjnej jeszcze kilku młodych art. malarzy, myślących tak samo. Byli to: Grigorjew, Kacman oraz Jakowlew. *c. d. n.*

Serg. Rubinow.

Panu Szwajbakowskiemu Bronisławowi za gorące propagowanie naszego pisma wyrażamy na tem miejscu nasze serdeczne podziękowanie.

ERGAMKA. 1)

Radjopaństwo.

Kinematograficzna opowieść.

Laboratorjum chemiczne w samem centrum stolicy, zakonspirowane genjalnie. Mieszkanie dygnitarza, skromniutki pokoik sublokatora z łazienką, a dalej ukryte drzwi...

Dwa pokoiki. Jeden mieszkalny, drugi—pracownia. W pierwszym stosy pism, dzienników, książek, w drugim stosy słoików, retord, materjałów, próbek...

Tu młody marzyciel, tam uczony...
Praca wre i kipi, tam i tu.

Praca wytężona. Chwila odpoczynku, to dyskurs naukowy, chwila snu, to bujanie w krainie marzeń socjalnych dla jednego, wysiłków naukowych dla drugiego...

Uzupełniają się wzajemnie, dążąc do wspólnego celu. Chcą przeobrazić życie ludzkie, usunąć z niego krzywdę, cierpienie...

Praca wre i kipi tu i tam.
Dnie... tygodnie... miesiące... lata...
Praca wre i kipi niezmordowanie...

„Czas nie ciecze, ale leci", młodość mija, energja tylko nie gaśnie, nadzieja nie zawodzi i zwalcza zwycięsko niepowodzenia...

Poza temi ścianami kotłuje się w mrowisku ludzkiem; na falach życia płyną jedni, giną w ich nurtach drudzy, przychodzą nowi, przeobrażenia polityczne i socjalne ścigają się wzajemnie. Chocholi taniec płynie w takt monotonnej muzyki niesprawiedliwego istnienia...

Nowe życie, lepsze i piękniejsze ma wykwitnąć z tych dwóch, ukrytych przed światem pokoików...

Praca wre i kipi tam i tu...

* * *

Niezmordowany trud wynalazczy i pracowita, głęboka myśl marzycielska, zaczynają święcić tryumfy...

Praca wre i kipi tu i tam...

* * *

Z retorty bucha obłoczek... Zwycięski okrzyk uczonego, radość nieprzebrana marzyciela, wspólne próby eksperymentalne obydwu... Wyniki dostateczne, dobre, bardzo dobre, doskonałe.

Generalna próba... Obłoczek zasnuwa kota, widać tylko jego cień... Obłoczek gęstnieje, widać tylko kontury ofiary... Pchnięcie nożem, klinga grzęźnie w obłoczku... strzał rewolwerowy, kula odbija się rekoszetem... Uderzenie młotkiem, młotem, wielkim ciężarem, elastyczna powierzchnia obłoczka zwycięsko odpiera ciosy... Działanie chemicznych związków, gazami, ogniem, obłoczek nienaruszony...

Działanie odwrotne... Mechanizm zegarowy wiszący na szyji kota, działa sprawnie... obłoczek staje się stopniowo preźroczysty... Widać wskazówkę mechanizmu... staje na cyfrze 4... obłoczek znika, kot żywy, spokojny, normalny...

* * *

Telefonogram.
Do Pana Komendanta Policji P.
Melduję, że dzisiaj o godzinie 12.30 dokonano napadu rabunkowego na D/B Baniemowicza, przyczem zrabowano sto tysięcy dolarów. Pościg zarządzono, dochodzenie w toku.
Kierownik I Komisarjatu
podpis nieczytelny

NADZWYCZAJNY DODATEK „KURJERA":

„Niesłychany napad rabunkowy w biały dzień. Miasto nasze było w dniu dzisiejszym widownią nienotowanego dotąd w kronikach napadu rabunkowego na dom bankowy Baniemowicza, w czasie którego bandyci posługiwali się nieznanym dotąd nauce gazem. Pod jego osłoną udało im się zrabować pareset tysięcy dolarów.

„Po zamknięciu kroniki. Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ci sami złoczyńcy, którzy obrabowali Ð B Baniemowicza, wdarli się do banku państwa i zrabowali miljon dolarów, przyczem po steroryzowaniu personelu urzędniczego, przeprowadzili odpisanie tej sumy z rachunków bieżących najpoważniejszych klijentów banku. Rabusie pozostawili kwit treści następującej: „Miljona dolarów, którego odbiór potwierdzamy, użyjemy dla zaprowadzenia nowego ładu na ziemi".

Dzień następny.

Policja i wojsko skontrasygnowane. Ulicami miasta przewala się ludzka masa...

Z bocznej ulicy wysuwa się obłok. Popłoch... Trzask opuszczanych pośpiesznie żaluzji sklepowych, piesza i konna policja... Obłok gęstnieje, widać tylko kontury zamkniętego w nim człowieka... Atak pieszej policji... bagnety ześlizgują się po powierzchni obłoku... Atak konnej policji... bezskutecznie...

Pierścień zelekryzowanego tłumu, zacieśnia się... Tłum rozpędzony, salwa karabinowa do obłoku... Kule odbijają się rekoszetem... Krzyk z tłumu:
— Ależ to jest człowiek nietykalny!

Cisza pełna grozy i podziwu... Obłok rusza naprzód, tłum ucieka, policja cofa się, tłum znowu się zbiera, nadchodzi wojsko...

Atak piechoty, konnicy, rozproszenie tłumu, ogień karabinów maszynowych, ranni wśród gapiów, zaprzestanie strzelaniny, karetki pogotowia, oczyszczenie ulicy z ludzi, ogień armatni... Obłok stoji nieporuszony, nietknięty... Atak gazowy... wszystko bezskuteczne...

„Człowiek nietykalny" sunie naprzód,—kto żyw ustępuje mu z drogi...

Generał; śle rozkazy po nowe oddziały wojskowe; zatarasować drogi masą ludzką, uwięzić „człowieka nietykalnego" na miejscu.

Pierwsza godzina, druga, trzecia, czwarta...

Turkot lecącego samolotu...

Głowy podnoszą się do góry, widać tylko posuwający się szybko w dół obłok... Zniża się coraz więcej, widać kontury samolotu... Unosi się nad „człowiekiem nietykalnym". Wojsko otwiera w górę ogień... Odbite od powietrznego obłoku kule, spadają na ulicę setkami i tysiącami, niczem grad stalowy, raniąc gapiów, żołnierzy...

Samolot tuż nad ulicą, zetknięcie się obłoków, wszystko znika w przestworzu przy akompanjamencie piekielnego ognia karabinowego...

* * *

Gabinet komendanta policji.
Dzwonek, woźny, bilet wizytowy:

M. SZELEY
London

— Prosić!

Wzrost średni, oczy hypnotyzera, cera szara, rysy regularne.
— Pozwoliłem sobie zaprosić pana...
— Wiem! Jestem na tropie...
— Już? W jaki sposób?
Gazeta, ogłoszenie:

c. d. n.

„Złodziej z Bagdadu“.

Kino — Polonja.

Bardzo dobry i bardzo ładny film! Robota przedniego gatunku! Już pomijam milczeniem sam przepych wystawy, oszałamiające dekoracje. Nie będę pisał, że realizacja filmu pochłonęła ogromne sumy, że tyle a tyle-to tysięcy statystów doskonale wyćwiczonych, — z powodzeniem „robiło“ Turków, i t. p.

A chcę natomiast wspomnieć o paru zasadniczych motywach owego filmu. Motywy te, wybitnie kinowe, zostały bardzo szczęśliwie (nie wiem, czyja to zasługa: reżysera czy Douglasa F.) rozwinięte i uwypuklone. Łączą się one z zagadnieniem *cudowności ruchu.* Ruch jest wogóle (trzebaż już o tem raz wreszcie pamiętać) kwintesencją i istotą kina. A w „Złodzieju“ mamy okazję podziwiania go od strony *zaczarowanej,* baśniowej. Widzimy cały szereg *zagadek ruchu,* wynikających z tajemnych przyczyn, ciekawych bo niesamowitych. Ta *cudowność, zagadka* ruchu, w kilku scenach podkreśloną została z prawdziwym artyzmem i ona to właśnie, jako zasadniczy motyw filmu o jego wartości decyduje.

Rekwizytem koniecznym i punktem wyjścia do dalszej akcji — jest *czarowna lina* Ispahana. Co za cudowny problemat dla kina: lina dziwnie pręży się w górę, wspina się na nią człowiek, a nie ma przecież punktu zawieszenia w górze. Linę kradnie Achmet, postać złodzieja, uosabiająca zręczność i ruchliwość, więc też par excellense kinowa! Przypomnę kilka scen drobnych: oto Achmet kołysze się miarowo między ziemią a... niebiańską siedzibą księżniczki, lektyką. Nie zauważylibyśmy wcale rytmiki ruchu tej lektyki, gdyby nie ciało złodzieja, kołyszące się u dołu. Dzięki niemu ruch staje się tu potrzebnym, wykorzystywanym; albo sceny na rynku! przedmioty znikają dzięki tajemniczym rękom, co tu i ówdzie się zjawiają. Spostrzegamy odrazu *obojętność* martwych rzeczy wobec czynów ludzi. Też fizyczną obojętność widzimy w całem mieście olbrzymich dzbanów. Jeden z nich dzięki prawie inercji toczy się, niosąc bezmyślnie ze sobą los i człowieka. Ciekawe studjum!

Nie podobna doprawdy wszystkich tych scen wymienić. Podkreśliłem te, co szczególnie zapamiętałem. Np. końcowa scena z lotem ślubnym na kobiercu jest już ostatnim przejawem tej cudowności ruchu, jest poprostu apoteozą ruchu, pełną pędu i wichrów. Tło i rama akcji były cudowne, w najdrobniejszych szczegółach stylowe, nie dziw więc, że całość—mówią zgodnie wszyscy—tej filmowej bajki — śliczna. Tym razem zgadzamy się z publicznością.

Antoni Bohdziewicz.

Wychowanie fizyczne i sporty.

Oficer Wychowania Fizycznego na m. Wilno. Nareszcie Departament Wychowania Fizycznego rozpoczął swoją działalność. Mianowano oficerów Wychowania Fizycznego na obszarze całego państwa. W Wilnie na stanowisko to naznaczono kapitana Tadeusza Kawalca, jednego z pierwszych inicjatorów i organizatorów Sportu w Wileńszczyźnie. Jak się dowiadujemy, O. W. F. ma zorganizować w najbliższym czasie Kurs Wychowania Fizycznego. W ten sposób zapoczątkowana w Parku Sportowym P. C. K. praca nad przygotowywaniem i szkoleniem sił instruktorskich, będzie kontynuowana i to na bardzo szeroką skalę.

Film Olimpijski w Wilnie. Wyświetlany przez szereg dni w naszem mieście film sportowy pod tyt. „VIII Wszechświatowa Olimpjada“, wzbudził wielkie zainteresowanie w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, oficer Wych. Fiz. na m. Wilno p. kpt. T. Kawalec, który był organizatorem tej tak racjonalnej propagandy sportu, nosi się z zamiarem sprowadzenia w najbliższym czasie filmu: „Kultura Ciała“. Film ten posiada wielkie walory artystyczne, a przytem doskonale ilustruje rozwój sportów i wychowania fizycznego od starożytnych czasów począwszy.

Z ruchu organizacyjnego — mistrzostwo hokejowe — kurs narciarski.

Zima jest najdogodniejszym okresem dla wszelkiego rodzaju prac organizacyjnych, zarówno Związków, jak i Klubów. To też w bież. roku mieliśmy w Wilnie 2 Walne Zgromadzenia: Związku Lekkoatletycznego i Związku Piłki Nożnej.

Ostatnie Walne Zebranie było dość burzliwe, gdyż delegaci grodzieńscy poddali ostrej krytyce działalność władz dotychczasowych, a w szczególności Wydziału Gier i Dyscypliny.

Ostatecznie po dość długich obradach, gdy energja mówców wyczerpała się, przystąpiono zgodnie do wyborów nowego Zarządu. Prezesem wybrany został znany autor podręcznika piłkarskiego: „Sztuka gry w piłkę nożną“ dr. Weyssenhoff, 1 wiceprezesem dr. Globus, 2-gim wiceprezesem kpt. Fildorf, sekretarzem p. Frank, skarbnikiem p. Brożek, kapitanem związkowym — kpt. Kawalec, przewodniczącym Wydziału gier i dysc. mjr Kuryłowicz, przewodniczącym Komisji rewizyjnej pułk. Kruszewski.

Na Walnem Zgromadzeniu zapadła znamienna uchwała w sprawie ligi piłkarskiej. Otóż Wilno wypowiedziało się zasadniczo przeciw lidze, uważając iż liga nie będzie dla Wilna korzystną.

Sezon sportowy ożywił się ogromnie dzięki wprowadzeniu modnej dziś gry hokejowej.

Po premierze hokejowej (mecz Pogoń—Wilja), która miała miejsce 2 tygodnie temu na terenie parku sp. im. gen. Żeligowskiego, przyszła kolej na mistrzostwa organizowane przez ośrodek w. f. „Wilno“. Akces do mistrzostw zgłosiły 4 drużyny: W. K. S. „Pogoń“, T. S. „Wilja“, Koło Sp. gimn. A. Mickiewicza i Strzelec. Rozgrywki zostały zorganizowane systemem puharowym (przegrywająca drużyna odpada). Pierwsze mecze przyniosły mniej więcej oczekiwane wyniki, a więc T. S. „Wilja“ uporała się z twardą drużyną Koła Sp. gimn. Mickiewicza, która po ciężkiej walce osiągnęła zaszczytny wynik 2:3.

Gorzej powiodło się młodej i jeszcze słabej zupełnie drużynie Słucka, która z Pogonią przegrała 22:0.

Do finału wchodzą więc drużyny Pogoni i Wilji. Decydujące spotkanie tych drużyn odbędzie się w niedzielę dnia 13/II b. r. o g. 12. Zwycięzca otrzyma jako nagrodę przechodnią srebrny puhar, ufundowany przez ośrodek w. f. Wilno.

* * *

Z dniem 13/II rozpoczyna się w Wilnie kurs narciarski, zorganizowany przez ośrodek w. f. „Wilno“.

W kursie ma wziąć udział 40 osób, z pośród młodzieży szkolnej, stowarzyszeń p. w. i Tow. sportowych.

Z pism i wydwnictw.

W dziale tym zamieszczać będziemy tylko nadesłane nam pisma (*Przyp. red.*)

„Comoedia“ Nr. 6-ty, z dnia 6-go lutego b. r. Z prawdziwą przyjemnością obserwuje się stały imponujący rozwój tego jedynego w swoim rodzaju pisma, zakrojonego na modłę europejską. Pod tym samym tytułem i podobnie redagowane, wychodzi to pismo w Rzymie, Madrycie, Paryżu. Ma ono charakter międzynarodowego rzecznika sztuk: kinematograficznej i teatralnej, jakkolwiek w każdym kraju służy własnemu społeczeństwu, własnej twórczości artystycznej. Bogato ilustrowana, ma polska „Comoedia“ oddziały prowincjonalne we wszystkich większych miastach Polski, a też i zagranicą (New York, Paryż). Redakcja wileńska jest pierwszą z red. prow. i rozwija się bardzo pomyślnie. Niemal w każdym numerze spotykamy sprawozdania z ruchu teatralnego w Wilnie, sprawozdania z ruchu muzycznego. Przychylny stosunek „Comoedii“ do teatrów wileńskich, zjednywuje jej coraz więcej przyjaciół — czytelników.

Kronika sztuki.

— Dnia 15 marca b.r. zostanie otwarta w Warszawie międzynarodowa wystawa sztuki kinematograficznej. W związku z tem, ogłoszono konkurs fotogeniczności, oraz konkursy: na scenarjusz filmowy, na plakat wystawy i na medale.

Zarząd wystawy mieści się w Warszawie przy ul. Mazowieckiej Nr. 10. Generalnym dyrektorem wystawy jest p. Józef Akston.

— W najbliższym czasie rozpoczną się w paryskim teatrze „Odeon“ występy teatru Reinhardta. Na inaugurację zostanie wystawiona sztuka Goldoni'ego „Sługa dwóch panów“.

— Z. Pirandello wyjeżdża ze swoją trupą na tourné po Europie: Wiedeń, Praga, Budapeszt.

— W Moskwie zostało otwarte naukowo-eksperymentalne kino-laboratorjum. Zasadniczem zadaniem laboratorjum jest badanie zdolności jednostek na autorów filmowych. Każdy może się zgłosić do laboratorjum celem zbadania czy nadaje się na aktora filmowego.

— Znany pisarz ros., autor „Olgi Ordy“, Jurij Sliozkin skończył swoją nową sztukę p. t. „Lelka“. Sztuka porusza zagadnienia płciowe pośród młodzieży.

— Na występy do Moskwy zostali zaangażowani Paul Wiegener i Konrad Wejdt. Słynni artyści niemieccy wyjeżdżają do Moskwy w lutym.

KRONIKA.

Szkoła filmowa.

Tow. Filmowe „Światfilm“ w Wilnie, otwiera zdniem 15-go czerwca 1-szy kurs szkoły filmowej dla artystów filmowych.

Każdy kurs trwać będzie po 6 tygodni. Pierwszy kurs rozpocznie się dnia 15-go czerwca 1927 r., skończy się zaś 2 sierpnia 1927 r.

Warunki uczestnictwa w kursie są następujące:

a) Opłata za kurs wynosi zł. 250, wpisowe zł. 30, które wnieść należy razem ze zgłoszeniem. Opłata musi być uiszczona nie później, jak na 1 dzień przed rozpoczęciem się kursu.

b) Uczestnicy kursu pomieszczeni zostaną na letnisku w miejscowości Ołona (pod Wilnem), otrzymają tamże pełne utrzymanie, oraz zapewnione mają, prócz rozrywek wiejskich, radjokoncerty. Bibljoteka fachowa i beletrystyczna na miejscu.

c) Uczestnicy kursu otrzymują wykształcenie fachowe, które uzupełniane będzie po każdym kursie udziałem absolwentów w realizacjach filmów, produkowanych przez „Światfilm“.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc na 1-szym kursie, zgłoszeni kandydaci poddawani będą próbie w Wilnie i Warszawie, poczem dopiero wpisani zostaną (ew.) na listę uczestników. W tym kierunku ogłoszone zostaną specjalne wskazówki.

Informacji udziela Tow. Filmowe „Światfilm“ w Wilnie, Zawalna 16—10, jedynie drogą korespondencji listownej.

Konkurs na scenarjusz filmowy.

Tow. Filmowe „Światfilm“ w Wilnie, ogłasza konkurs na scenarjusz filmowy. Warunki konkursu są następujące:

1) Scenarjusz ma być 8-mio aktowym dramatem historycznym, obejmującym okres od założenia Wilna przez Gedymina, aż po dzień dzisiejszy.

2) Fabuła scenarjusza musi być osnuta na tle życia warstw robotniczych Wilna i ich udziału w walkach o niepodległość Polski.

3) Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 1-go maja 1927 r.

4) Każda praca winna być opatrzona godłem, nazwisko zaś wraz z godłem i adresem autora, podane w zamkniętej kopercie.

5) Biorący udział w konkursie muszą opłacić półroczną prenumeratę „Światfilmu“.

Skład sądu konkursowego zostanie podany później.

Nagrodzony scenarjusz zostanie zakupiony przez Tow. Filmowe „Światfilm“, a zrealizowany w Wilnie.

Adres Tow. Film. „Światfilm“: Wilno, Zawalna 16—10.

Programy europejskich radjostacji

(ciąg dalszy)

PIĄTEK, 18 lutego

Warszawa 10 kw. 1.111 m.

15.00—15.25 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
16.30—16.45 Komunikat harcerski.
16.45—17.40 Program dla dzieci „Jaś i Małgosia“ muz. Humperdinckа.
17.40—18.40 Koncert.
Koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Lidja Kmitowa (skrzypce) i Leokadja Nowacka-Ilska (fort.).
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Źródła światła" wygł. prof. Marjan Grotowski (dział „Przyroda").
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
20.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie sygnał czasu. Komunikaty.

Królewiec 1,5 kw. 303 m.

16.30—18.00 Koncert popołudniowy: 1) Teike: Marsz, 2) Strauss: Cieszcie się życiem, walc, 3) Morena: Od ucha do ucha, potp., 4) Elgar: Salut d'amour, 5) Schweiner: Dur i moll, potp., 6) Lubbe: Walc—intermezzo, 7) Ganne: Marsz Lotaryńczyków.
20.00 Trawiatta op. w 3 akt. Verdiego.

Wrocław 10 kw. 322,6 m.

Gliwice 1,5 kw. 250 m.

16.30—18.00 Koncert przedpołudniowy: 1) Rosenkranz: Fantazja, 2) Sullivan: Przebrzmiały ton, 3) Ganne: Walc huzarów, 4) J. Strauss: Walc cesarski, 5) Byford: Confession, 6) Bode: Polka i galop na ksylofon, 7) Bosc Intermezzo.
20.00 Muzyka kameralna. Utwory Beethovena: 1) Kwartet smyczkowy G-dur op. 18 Nr. 2, 2) Kwartet smyczkowy F-moll op. 95
21.00 Dr. M. Gro ewahl opowiada o swojej ekspedycji na Spitzberg w 1925 r.
21.55 Transmisja z areny sportowej. Wyścigi kolarskie sześciodniowe.

Frankfurt n-M 9 kw. 428,6 m.

13.00—14.00 Koncert gramofonowy.
15.30—16.00 Program dla młodzieży.
17.45—18.00 Listy Goethego.
18.40—19.00 Odczyt Giacomo Puccini.
19.00 Transmisja z op. „Tosca" Pucciniego.

Stockholm 1,5 kw. 454,5 m.

18.00 Godzina rozmyślania.
18.40 Godzina dla młodzieży.
19.00 Odczyt
19.30 Koncert wokalny i orkiestra.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

Szczecin 1,5 kw. 2521 m.

17.00—18.00 Koncert popoł. 1) Gauss: Marsz 2) Lincke: Walc, 3) Flotow: Uwertura z op. „Alessandro Stradella", 4) Verdi: Fantazja z op. Aida, 5) Lacombe Serenada wiosenna, 6) Reves: Hobonioko, romans indyjski, 7) Eilenberg: Bawimy się w żołnierzy.
19.20 Szkoła Bredowa, oddz. społeczny. Problemy socjalne.
20.10 „Bal w operze", opera komiczna w 3 częściach R. Heubergera.
22.30—24.30 Muzyka taneczna symfonicznej jazz-orkiestry Formiggini.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert przedpołudniowy.
16.15 Koncert popołudniowy: 1) O. Strauss: Piękna nieznajoma, walc, 2) Goldmark: Uwertura do 3 aktu op. „Das Heimchen ab Herd", 3) Popper Serenada orjentalna, 4) Coleridge: Otello, suita, 5) Wechselmann: Noce, 6) Baderle Nie mogę zapomnieć, 7) Lindsay: Echo szlagierów, potp., 8) Kalman Fedora, Grande Valse, 9) David: Stamboul, pieśń.
20.05 „Der Traum ein Leben", Bajka dramatyczna w 4 aktach; reż. Dr. H. Nüchern.

SOBOTA, 19 lutego

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00—15.25 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
16.45—17.10 Odczyt p. t. „Życie mrówek" wygł. prof. Adam Czartkowski.
17.15—18.40 Koncert.
Koncert popołudniowy. Wykonawcy Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego oraz Juljusz Hoffman (śpiew) i Seweryn Śnieckowski — (obój).
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Antoni Lange", wygł. red. Zdzisław Dębicki (dział „Literatura Polska").
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt z działu „Radjokronika" wygł. Dr. Murjan Stępowski.
20.30—22.00 Koncert. Muzyka lekka.
22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
18.30 Poezja rosyjska.
19.00 Literatura rosyjska. Puszkin, Gogol, Dostojewski, Tołstoj.
20.15 U wiedeńskich bardów ludowych. (Od Moseru do Seidl-Wiesberg). Muzyka ludowa. Muzyka taneczna.

Wrocław 10 kw. 322,6 m.

16.30 Koncert. 1) Baleta: uwert. z op. cyganka. 2) Strauss. Walc. 3) Luigini. Balet egipski. 4) Tellier. Gawot. 5) Puccini. Fantazja z op. Dziewcze z złotego zachodu.
21.00 Koncert. Muzyka lekka.
21.55 Transm. z areny sportowej. Sześciodniowe wyścigi kolarskie.
22.30 Muzyka taneczna.

Stuttgard 10 kw. 379,7 m.

13.10 Gramofon.
16.00 Koncert. W programie: Friedman, Kalman, Suppe, Brams.
18.15 Godzina sztuki dramatycznej.
20.00 Koncert kameralny. Rozmaitości muzyczne.
22.30 Muzyka taneczna.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

16.30 Koncert. 1) Blu Marsz. 2) Wallaner uwert. z Marytony. 3) Strauss. Walc. 4) Meyerbur. Fantazja z afrykanki. 5) Kobin. Serenada.
19.30 Odczyt prawo do anteny.
20.30 Koncert. 1) Krab. Mupez. 2) Millöcker Patp. z op. „Gasparone". 3) Strauss. 4) Pieśui—Haag (bas). 5) Donizetti. Fantazja z op. Córka regimenta.
22.30 Muzyka taneczna. (Kermbach).

PROGRAMY EUROPEJSKICH RADJOSTACJI

NIEDZIELA, 13 lutego

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

14.15—14.40 Odczyt p. t. „Jak założyć pasiekę" wygł. ks. T. Ciborowskli dział „Rolnictwo" Po odczycie komunikat meteor.
15.00—17.00 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
17.00—18.40 Transmisja z Sali Rady Miejskiej m. Warszawy Obchodu Papieskiego w 5-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Synowie Kazimierza Jagiellończyka" wygłosi prof. Henryk Mościcki.
19.30—19.55 Odczyt p. t. „O Pestalozzim — wielkim pedagogu" (w setną rocznicę zgonu) wygłosi p. Józef Włodarski.
19.55—20.20 Odczyt p. t. „Psychotechnika", wygł. inż. Eugenjusz Porębski.
20.30—22.00 Koncert.
22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Praga 5 kw. 483,9 m.

11.00 Koncert.
17.00 Orkiestra wojskowa.
19.00 Transm. z teatru. Smetana: Dalibor.

Moskwa 12 kw. 1450 m.

9.30 Radjoamator. (gazeta).
10.00 Radjo-komunikat.
10.30 Odczyt z dziedziny radjo.
11.00 Koncert dla dzieci.
1.45 Radjo-gazeta.
2.40 Koncert.
4.00 Odczyt p.t. „Wojna w Chinach" (Transmisja)
6.00 Dzwony z Kremla. Odczyt z dziedziny radjotechniki. Skrzynka pocztowa.
7.00 Koncert. Wieczór tańca.
10.55 Sygnał czasu z Kremla.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

9.00 Nabożeństwo.
11.00 Poranek pośw. młodym poetom.
16.30 Koncert. 1) Michallis: Mars. 2) Werdi: Uwert. z op. Sycylijskie wieczory. 3) Straus Walc. 4) Werdi: Fantazja z op. Trubadur. 5) Filipucci: Adoracja.
18.30 Opera Wagnera Tanhäuser (Transmisja)
22.30 Muzyka taneczna jazz-ork. z Formiggini.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert orkiestry symfonicznej.
16.00 Koncert. 1) Wagner: Uwert. z op. Spiew. z Norymbergji. 2) Offenbach: Fragm. z op. Opowieści Hoffmana. 3) Sarasate: Melodje cygańskie.
18.05 Odczyt. Wrażenia z Japonji.
18.45 Koncert kameralny. Brams. Schubert.
20.00 „Biada temu kto kłamie" komedja.

Frankfurt n/M. 9 kw. 428,6 m.

16.30 Koncert muzyki Wagnera.
18.00 Odczyt.
20.30 Wieczór rozmaitości.

PONIEDZIAŁEK, 14 lut.

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

15.00—15.25 Komunikaty gospodarczy, meteoroliczny.
15.30—17.30 Stacja nieczynna.
17.30—17.55 Odczyt p. t. „Psychotechnika w szkołach" wygł. Dr. Józef Joteyko (dział „Pedagogika").
18.00—18.40 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska". Koncert popołudniowy: Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 38-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny.
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Sztuka francuska XVII-go wieku" wygł. Lech Niemojewski (dział „Historja Sztuki").
20.30—22.00 Kencort. Po Koncercie sygnał czasu. Komunikaty.
Koncert wieczorny: Myzyka operowa.

Wrocław 10 kw. 322,6 m.
Gliwice 1,5 kw. 250 m.

16.30—18.00 Frahmenty z oper w wyk. orkiestry: 1) Koncert: Uwertura z op. „Biwak w Grenadzie". 2) Mozart: a) Otwórz twoje oczy z op. Wesele Figara (baryton), b) Pieśń przy cytrze z Don Juana (baryton), 3) Czajkowski: Walc z op. Eugenjusz Onegin. 4) Fantazja z op. Jaś i Małgosia. 5) Beethoven: Fragment z Fidelio (baryton. 6) Rubinstdin: Taniec świateł z Feramors.
20.10 Poeta, jako wyraz swej epoki. Autorecytacje utworów R. Hohlbauma.
21.10 Wesoły wieczór: 1) Suppé: Uwertura do op. „Flotte Bursche", 2) Benatzky: 3 pieśni wiedeńskie. 3) Rosyjska muzyka ludowa, potp. na gitarę, 4) Trzy pieśni, 5) Serenada i walc na gitarze, 6) Knümann: Suita egzotyczna.

Praga 5 kw. 348,9 m.

11.00 Reprodukcja muzyczna.
11.40 Sygnał czasu.
12.15 Koncert.
16.30 Muzyka taneczna.
20.05 Koncert.
20.45 Recytacje.
21.00 Koncert. 1) Beethoven: Symfonja Nr. 1. 2) Brahms: Warjacje na temat Schumanna. 3) Nowak: Trzy piosnki. 4) Debussy: Arabeska Mi major. 5) Foerster: Pieśń miłosna. Wiadomości.

Frankfurt n/M. 9 kw. 428,6 m.
Cassel 1,5 kw. 272 m.

12.00—12.20 Koncert gramofonowy.
15.30—16.00 Program dla młodzieży.
16.30—17.45 Koncert opery z repertuaru ubiegłego tygodnia.
19.00—19.20 Wykład dokształcający dla urzędników.
19.30—20.00 Lekcja angielskiego.
20.15 Koncert symfoniczny.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

17.00 Pieśni studenckie i wojskowe: 1) Suppé: Uwertura z operetki „Flotte Bursche(ork.). 2) Trzy pieśni burszowskie (kwartet prof. F. Schmidta). 3) Dwie pieśni studenckie (ork.). 4) Stara pieśń studencka (kwartet Schmidta). 5) Mollöcker: Potp. z operetki „Student żebrakiem" (ork.).
19.20 Odczyt 10 z cyklu „Człowiek i praca.
19.45 Ubezpieczenie bezrobotnych—odczyt.
20.30 Koncert orkiestry: 1) Spohr: Uwertura rop. „Jessouda". 2) Wieniawski: Koncert skrzypce Nr. 2, D-moll, op. 22, 3) Czajkowski: Symfonja Nr. 4, F-moll, op. 36.
22.30—24.30 Muzyka taneczna, kapeli Kermbach.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.15 Koncert 1) Becker: Swat, marsz. 2) Fall: Walc. 3) Buisson: Prometeusz skowany, uwertura. 4) Lindemann: Parafraza Straussa. 5) Mülleitner: Serenada. 6) Freitag: Fantazja. 7) Jerochinik: Całuj mnie, blues.
20.05 Wieczór ku uczczeniu 80 rocznicy urodzin Roberta Fuchsa. Słowo wstępne Dr. E. Deesy. Utwory R. Fuchsa w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry symfonicznej.

Daventry 25 kw. 1,600 m.

10.30 Sygnał czasu. Biul. meteor.
11.00 Koncert z Daventry.
11.45 Duet soprano i baryton.
12.05 Dalszy ciąg koncertu duetów.
13.00—14.00 Transm. z Londynu.
15.00 Transm. z Londynu.
21.45 Transm. z Londynu.
23.00—24.00 Muzyka taneczna z restauracji Kettner'a.

Moskwa 12 kw. 1450 m.

9.30 Komunikat prasowy
12.00 Komunikat meteorologiczny
3.00 Radjopioner. (Gazeta dla dzieci)
3.35 Komunikat prasowy
4.50 Odczyt
5.15 Radjo-gazeta
7.00 Odczyt
7.30 Koncert
10.55 Sygnał czasu. Dzwony Kremlowskie

WTOREK, 15 lutego.

Warszawa 10 kw. 1111 m.

15.00—15.25 Komunikaty: metoorologiczny i gospodarczy.
16.45—17.10 Odczyt p. t. „Anglija a Polska" (prelekcja III) wygł. prof. Henryk Mościcki (dział „Historja Polska").
17.15—18.40 Koncert.
Koncert popołudniowy. Muzyka lekka Wykonawcy; Orkiestra P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego, Karol Olesiński (harmonja) i Marjan Rentegen (śpiew).
18.40—19.00 Rozmaitości.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Jak Szwajcarzy walczyli o wolność" wygł. prof. Włodz. Dzwonkowski.
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „O krasnoludkach" (z cyklu „Przeszłość w bajce") wygł. prof. Stanisław Poniatowski.
20.30—22.00 Koncert wieczorny komeralny. Po koncercie sygnał czasu. Komunikaty.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.15 Koncert. 1) Schubert: Rosamunde, uwert. 2) Wagner. Nasi wielcy mistrze. 3) Strauss. Walc. 4) Ichpold. Hellnus bergiriana. 5) Oelschlegel: Serenada. 6) Recktenwald: Miasto marzeń. potp. 7) Kozmak: Poważne i Wesołe, potp.
20.05 Wieczór rozmaitości

Berlin 10 kw. 483,9 m.

16.00 Goethe jako miłośnik karnawałowego szału. (Odczyt).
16.30 Koncert ork. Ette. 1) Tejke. Marsz. 2) Waldtenjel. Walc. 3) Keler—Bela. Uwertura Wengerma. 4) Leonkowallo. Fantazja z Pajaców. 5) Boceherni. Menuet. 6) Jones. Potp. z op. „Gejsza".
20.30 „Wallenstejn" Szillera w opracowaniu dla radjo w 10 obrazach.

Wrocław 10 kw. 322,6 m.

16.30 Koncert. 1) Bela. Uwert. Rakoczego. 2) Benatzky. Walc. 3) Engelman. Melodja d'amour. 4) Sulliwan. Potp. z operetki Mikado. 5) Ganne. Koncert — mazurka. 6) Strauss Kadryl według motywów Barona Cygańskiego.
20.10 „Zgubiwna córka", komedja w 3 akt. L. Fuldy.

Stokholm 1,5 kw. 454,5 m.

18.30 Gramofon.
19.20 Koncert fortepjanowy.
20.10 Koncert orkiestry.

Frankfurt n/M. 9 kw. 428,6 m.

16.30 Koncert. W programie Glinka.
18.50 Wykład z dzieziny sztuki.
20.15 „Dzika kaczka" Ibsena.

Stutgard 10 kw. 379.7 m.

13.10 Koncert płyt gramofonowych.
18.15 Odczyt. Historja żeńskiego klasztoru.
20.00 „Motyla wojna" w 4 aktach. Inscenizacja sztuki Sudermana.

ŚRODA, 16 lutego.

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

15.00—15.25 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
16.45—17.10 Program dla dzieci (p. Wanda Tatarkiewiczowa).
17.15—18.40 Koncert.
20.10—22.00 Koncert.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".

Wrocław 10 kw. 322,6 m.
Gliwice 1,5 kw. 250 m.

16.30—18.00 Koncert popołudniowy poświęcony muzyce i pieśni ludowej: Wiedermann. Marsz, 2) Faust: Walo Teresy, 3) Klose: Serenada weselna, 4) Dwie pieśni Hochberga (baryton), 5) Heidingsfeld: 4 tańce cygańskie.
19.35—20.00 Odczyt o Janie Henryku Pestalozzi ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci.
20.15 Retransmisja z Gliwic. Wieczór rozmaitości. Chóry, śpiew, wesołe recytacje.
20.15—23.30 Muzyka do tańca.

Praga 5 kw. 348,9 m.

11.00 Reprodukcje muzyczne.
11.40 Komunikaty rolnicze. Sygnał czasu.
12.05 Wiadomości.
12.15 Koncert.
14.00 Giełda.
16.30 Koncert. 1) Thomas: Mihnon, 2) Juel Fredericson: Suita, 3) B. uch: Kol Nidrei, 4) Smetana: Djabelska skała, 5) Vackar: Taniec słowiański, 6) Strauss: Pieśń miłosna.
17.30 Giełda.
17.45 Godzina dla dzieci.
18.15. Komunikaty rolnicze.
18.55 Audycja niemiecka.
19.00 Godzina dla robotników.
19.15 Konferencja z Instytutu Masaryka.
20.00 Meteorologja. Wiadomości.
20.08 Wieczór popularny. 1) Orkiestra, 2) Pieśni, 3) Drdla: Wspomnienie, 4) Viedof Walc. Saxofon, 5) Pieśń popularna, 6) Orkiestra.
21.15 Komedja.
21.40 Muzyka popularna: 1) Heuberger: Bal maskowy, 2) Kavarowic: Walc, 3) Pospisil: Wspomnienie ze święta związkowego sokołów.
22.00 Wiadomości.

Stuttgart 10 kw. 379,7 m.
Fryburg 1,5 kw. 577 m.

13.10 Koncert gramofonowy.
16.15 Popołudniowy koncert, w programie: 1) Ganne, 2) Lanner, 3) Berlioz, 4) Goldmark, 5) Tartini, 6) Lacombe, 7) Kockert, 8) Fucik,
20.00 Transm. z „Fatme" opery komicznej 2 akt. v. Flotowa. Nad program: Wieczór Oskara Wilde'a.

Stockholm 1,5 kw. 454,5 m.

18.00 Godzina dla dzieci.
18.30 Transmisja z Göteburga 416,7 n.
19.45 Koncert symfoniczny.
21.45 Muzyka taneczna z Grand Hotel Royal.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

17.00—18.00 Koncert popołudniowy: 1) Blon: Marsz. 2) Rossini: Uwertura z op. „Wilhelm Tell". 3) Gounod: Muzyka baletowa z op. Małgorzata. 4) Kosch: Grajek. 5) Suppé: Fragmenty z operetki Baccacio. 6) Schubert: Nad morzem. 7) Blon: Triumf piękności, intermezzo. 8) Morena: Od ucha do ucha, potp.
21.00 Muzyka dawna: 1) Ariosti: Sonata. 2) Bach: Koncert włoski. 3) Stamitz: Duet. 4) Byrd: The bells. 5) Pasquini: Il cucula. 6) Couperin: Les vendengeuses. 7) Scarlatti: Sonata.
22.30—24.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.05 Koncert popołudniowy: 1) Blou: Victoria—marsz, 2) Siede: Walc, 3) Benedikt: Uwertura, 4) Gabriel—Marie: Suita fantastyczna.
20.05 Wyjątki z oper w wykonaniu wiedeńskiej orkiestry operowej i śpiewaków operowych: Bizet: Carmen: a) Uwertura do 3 aktu, b) Arja Miguela, c) Duet Miguela i Josego, d) Arja kart, e) Duet Carmeny i Josego, f) Uwertura do 4 aktu. 2) Saint-Saensa: Samson i Dalila, a) Arja Dalili, b) Muzyka baletowa z 3 aktu. 3) Meyerbeer: Prorok, a) Arja Fidesa, b) Duet Berty i Fidesa, c) Śpiew triumfalny Jana von Leyden, d) Duet Jana i Fidesa, c) Marsz koronacyjny. Muzyka do tańca kapeli Silving.

Paryż-Clichy (Radio-Paris) 1750 m.

10.30—11.00 Wiadomości. Giełda. Muzyka.
12.30—14.00 Radjo koncert. 1) De Buxeuill: Foxtrot. 2) Learsi: Serenada. 3) Smet: Boemat symfoniczny. 4) Mascagni: Wyjątki z Cavalerji Rusticany. 5) Śpiew. 6) Wagner: Wyjątki z Tannhausera, 7) P. Seras Tango. 8) Smet: Wyjątki z Yasmina. 9) Ferrete: Serenada.
16.45—17.40 Koncert Radjo jazz symfonicznej orkiestry: Tańce nwwoczesne.
10.45 Radjokoncert zorgan. przez „Echo do Paris". W antraktach komunikaty prasowe.

CZWARTEK, 17 lutego

Warszawa 10 kw. 1,111 m.

15.00—15.25 Komunikaty — meteorologiczny i gospodarczy.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Sprawa włościuńska w Polsce porozbiorowej" (dział „Rolnictwo") wygł. Dr. Rosłoniec.
17-30—17.55 „Wśród książek" (przegląd najnowszych wydawnictw) prof. Henryk Mościcki.
18.00—18—40 Transmisja muzyki tanecznej z cukierni „Wielka Ziemiańska".
19.30—19.45 Kominikat rolniczy.
19.45—20.10 Odczyt p. t. „Inżynierja na usługach zdrowia publicznego" wygł. inż. Zygmunt Rudolf (dział „Higjena—medycyna".
20.30—22 Koncert. Po koncercie sygnał czasu. Komunikaty.

Berlin 10 kw. 483,9 m.

16.30 Koncert. 1) Purell. Air (kwartet wioncz.) 2) Mozart Trzy pieśni (sopran) 3) Stanitz-Klengel. koncert B-dur (skrzypce).
18.30 Wstęp do oratorjum „Powrót Tobjasza".
19.30 Wieczór ku czci Pestalozziego.
21.00 Oratorjum. Powrót Tobjasza Haydyna. Chór. Orkiestra.
22.30 Muzyka taneczna (Kermbach).

Wiedeń 7 kw. 517,2 m.

11.00 Koncert.
16.15 Koncert ze współudziełem śpiewaczki operowej Stukurt. 1) Wallacc, uwertura z opery Marytana, 2) Waldteufel, walc 3) Lumpye. Fantazja. 4) Grieg. Suita.
18.00 Ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Pestallozi'ego.
20.05 Wieczór poezji R. Bartscha.

Wrocław 10 kw. 322,6 m.

16.30 Koncert. 1) Brühl. uwert. z op. Złoty Krzyż, 2) Ganne. Walc, 3) Szarwenka. Polski taniec. 4) Verdi. Melodje z opery Aida. 5) Millöcker. Potp. z operetki Gasparone.
19.20 Odczyt literacki. Goethe i Schiller.
20.00 Wieczór E. Künnecke. Orkiestra, tenor i sopran.

Frankfurt n/M. 9 kw. 428,6 m.

11.30 Akademja ku czci Pestalozzi'ego.
13.30 Koncert.
16.30 Koncert poświęc. operetkom Suppe'go.
20.15 Muzyka kameralna.
22.00 Muzyka taneczna.

Praga 5 kw. 348,9 m.

11.00 Koncert.
12.15 Koncert.
16.30 Koncert.
20.08 Koncert. Bizet. Roma, 2) Labo. Pieśń rosyjska, 3) Morzkowski. Taniec hiszpański, 4 Paganini. Caprice Nr 8.
21.00 Sygnał czasu.
21.00 Muzyka popularna: 1) Glinka, Mazurka, 2) Prowaznik, Król cukierków, 3) Kostal, Suita italska, 4) Fetrus, Wspomnienie Straussa, 5) Fucik, Mazurka.

REPERTUAR TEATRÓW WILEŃSKICH:

„REDUTA”

Wilno	Grodno	Objazd
12.II sobota **Człowiek z budki suflera** sztuka w 3 aktach Tad. Rittnera	**Fircyk w zalotach** komedja w 3 akt. F. Zabłockiego	**Równe** **Don Juan** — Zorilli w przekł. Miłoszewskiego
13.II niedziela po południu **Człowiek z budki suflera**		**Włodzimierz** **Don Juan**
wieczorem **Człowiek z budki suflera**	**Fircyk w zalotach**	
14.II poniedziałek **Człowiek z budki suflera**	**Fircyk w zalotach**	**Łuck** **Don Juan**
15.II wtorek —	—	**Pińsk** **Don Juan**
16.II środa —	—	**Baranowicze** **Don Juan**
od 17.II do 28.II **Brat marnotrawny** z p. Ireną Solską i p. J. Osterwą	17, 18, 19 i 20.II **Papierowy kochanek** 21, 22 i 23.II — 24, 25, 26 i 27.II **Śluby panieńskie**	

TEATR POLSKI

Grupa zespołu „REDUTA” pod dyrekcją FRANCISZKA RYCHŁOWSKIEGO.

POCIĄG-WIDMO

sztuka w 3-ch aktach Arnolda Ridley'a.

Ryszard Winthrop	Tadeusz Piwiński
Elsie, jego żona	Stanisława Perzanowska
Saul Hodgkin, zawiadowca stacji Fal Walle	Stefan Brusikiewicz
Charles Murdock	Zbigniew Opolski
Peggy, jego żona	Zofja Kuszlówna
Miss Bourne	Irena Jasińska-Detkowska
Teddje Deakin	Karol Wyrwicz-Wichrowski
Julja Price	Eleonora Frenklówna
Herbert Price	Leon Wołłejko
John Stirling	Leopold Detkowski
Jackson	Feliks Żukowski

Akcja odkgrywa się w poczekalni stacji Fal Walle na bocznej odnodze kolei w Kornwalji.

Efekty techniczne pod kierunkiem pom. reżysera FELIKSA ŻUKOWSKIEGO.

Reżyserował: KAROL WYRWICZ-WICHROWSKI.

„POTĘGA REKLAMY”

krotochwila amerykańskich autorów R. C. Megue i W. Hackett
przekład Wiktora Popławskiego

Mary Grayson	Janina Piaskowska
Hrabina de Beaurien	Eleonora Frenklówna
Cyrus Martin	Stanisław Purzycki
Rodney Martin	Zbigniew Opolski
Ambroży Peale	Karol Wyrwicz-Wichrowski
William Smith	Stefan Brusikiewicz
Miss Burke	Irena Jasińska-Detkowska
Jerzy Mr. Chesney	Leopold Detkowski
Karol Bronson	Feliks Żukowski
Ellery	Tadeusz Piwiński
Marja - pokojówka Martinów	* * *
Johnson - służący Martinów	Karol Wiśniowski

Akt I i II w bibljotece Cyrusa Martina, akt II — w biurze Rodney'a Martina

Reżyserował: KAROL WYRWICZ-WICHROWSKI.

CODZIENNIE O 5-ej

krotochwila w 3-ch aktach M. Hennequina i P. Vebera

Leon Precardan	Franciszek Rychłowski
Savinieu la Chambole	Tadeusz Piwiński
Celestyn Maravel	Stanisław Purzycki
Mondredon	Leopold Detkowski
Amadeusz	Leon Wołłejko
Bergeot	Stefan Brusikiewicz
Franciszek	Feliks Żukowski
Wiktor	Zbigniew Opolski
Gilbert	Karol Wiśniowski
Ginette	Zofja Kuszlówna
Walentyna	Stanisława Perzanowska
Angelika	Lena Pillati
Julja	* * *

Rzecz dzieje się w Paryżu współcześnie.

Reżyserował FRANCISZEK RYCHŁOWSKI.

„PŁOMIENNA NOC”

komedja w 3-ch aktach 4 odsłonach M. Lengyela.

Wincenty Fancsy	Wacław Malinowski
Antonja, jego żona	Eleonora Erenklówna
Piri	Zofja Kuszlówna
Bela Kovacsy	Stanisław Purzycki
Reginald Barker, kapitan angielski	Tadeusz Piwiński
Gyuri Tomassy, praktykant rolniczy	Zbigniew Opolski
Lia	Stanisława Perzanowska
Marosza	Zofja Molska
Todor	Feliks Żukowski
Starszy kelner	Stefan Brusikiewicz
Kelner Pista	Karol Wiśniowski
Agent giełdowy	Leon Wołłejko
Jego żona	Irena Jasińska-Detkowska
Imre, prymas cyganów	Leopold Detkowski
Julka, pokojówka	* * *
Woźnica	Karol Wiśniowski

Akty I i II przed dworem Fancy'ch. Akt II w restauracji hotelowej w Peszcie.

Reżyserował FRANCISZEK RYCHŁOWSKI.

KONCERTY — Teatr Polski

W niedzielę, 13 lutego r. b. o godz. 6 wiecz. Koncert J. Śliwińskiego.

Książki do nabycia przez prenumeratorów „Światfilmu” w administracji.

Nazwa książki	Ceny księgarskie	Dla prenum. „Światfilmu”
Garrick — Kobieta która zabiła	Zł. 2.—	Zł. 1.20
Koneczny — Dzieje Rosji	„ 5.—	„ 3.—
Krasięski — Listy, str. 141	„ 1.—	„ —.60
Łabuński — Unja Litwy z Polską	„ 2.50	„ 1.50
Merwin — Polskie listy miłosne	„ 3.60	„ 2.15
Tarnawski — Krzysztof Marlowe	„ 6.—	„ 3.60
Tretiak — Historja wojny chocimskiej	„ 3.20	„ 1.90
Wiśniowski — Nowela polska, opr.	„ 3.50	„ 2.10
Wróblewska — Rok 1863	„ 3.—	„ 1.80
Zaruski — Sonety morskie	„ 6.—	„ 3.60
Zdziechowski — Wizja Kraszewskiego, str. 201	„ 1.80	„ 1.10
Zegadłowicz — Nawiedzeni	„ 5.50	„ 3.30

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Od 14 do 17 lutego r.b. „Ukryty skarb” według znanej noweli Józefa Conrada Korzeniowskiego. W rolach głównych: George O'Brien i Lon Tellegen.

Od 18 do 22 lutego r.b. „Rybak islandzki“ Monumentalne arcydzieło francuskie. W rolach głównych Sandra Milowanoff i Karol Wandel.

Kino „Polonia“

Od niedzieli dn. 13 lutego 1927 r. „Białe noce” (Pryma-baleryna Jego Cesarskiej Mości). „Co przedewszystkiem wzrokowo olśniewa w tym filmie—to bajeczny z „1000 i jednej nocy” chyba wzięty „balet klejnotów”, sfilmowany w kolorach naturalnych”... („Comoedia”).

Kino „Helios“

„Zatajone Ojcowstwo” wzruszający dramat w 12 aktach z Marją Jacobini w roli głównej.

Kino „Eden“

„Dom Grzechu” Serja II. Wielki dramat w 10 aktach. W rolach głównych: Lidja Sołomonowa, A. Szyncel, Paul Vegner.

Wydawca: **Tow. Fil. „Światfilm”.** Redaktor odpowiedzialny: **Romuald Kawalec.** Druk. „LUX”, Wilno, Portowa 7. Tel. 203.